№ 107. Środa 9. Maja 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Florencya, 8. maja. Wyszedł dekret względem formowania korpusu ochotników, na razie złożonego z 20 batalionów pod dowództwem Garibaldego z jednorocznym obowiązkiem do służby.

Berlin, 8go maja. Nakazaną została mobilizacya także siódmego korpusu armii, jako też uzbrojenie twierdzy Erfurt.

Petersburg, 9. maja. Wczorajszy „Journ. de St. Petersb." przemawia usilnie za kongresem. Kiedy żadne mocarstwo niechce czynić kroków zaczepnych, a bezpośrednie porozumienie się nie da się osiągnąć, to jest kongres równie możliwym jak pożądanym.

Część urzędowa.

Utworzone na wieczną pamiątkę dnia najwyższych zaślubin Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego najmiłościwszego Cesarza Franciszka Józefa I. przez szlachtę i innych mieszkańców obwodu brzeżańskiego stypendyum „Fundacyi Elżbiety" w kwocie 63 złr. w. a. zostało nadanane na rok szkolny $186^5/_6$ uczniowi VIII. klasy gymnazyum brzeżańskiego *Zenonowi Korotkiewiczowi*.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 25. kwietnia 1866.

Część nieurzędowa.

Lwów. 9. maja.

Prusy zbroją się teraz na olbrzymie rozmiary. Pewien dziennik szląski z 6. b. m. pisze: „Gotowość do boju piątego i szóstego korpusu armii wskazywała tak wyraźnie ustawienie ich na Szląsku, że można było przypuszczać, że co do dyslokacyi między Berlinem i Dreznem powzięte zostały osobne postanowienia. Przypuszczenie to potwierdziło się najzupełniej. Wkrótce po północy nadszedł telegram, który oprócz gotowości do boju korpusu gwardyjskiego jako też piątego i szóstego korpusu armii oznajmił jeszcze gotowość do wojny drugiego (pomorskiego), trzeciego (marchijskiego) i czwartego (saskiego) korpusu armii. W ogóle więc jest sześć korpusów gotowych do boju, co przedstawia armię w sile 190.000—200.000 ludzi. Z tego przeznaczonych jest zapewnie cztery korpusów (130.000 ludzi) do ustawienia u północnej granicy Saxonii, a dwa korpusy (60.000 ludzi) dla Szląska. Na odpowiedź, którą dał p. Beust na pruskie żądanie względem wstrzymania uzbrojeń saskich, odpowiedziano pruskim rozkazem względem gotowości wojennej w sposób, który harmoniuje zupełnie z przedstawianem przez dzienniki strategicznem znaczeniem Saxonii. Co zaś najbardziej charekteryzuje groźność sytuacyi, jestto nakazana już teraz zupełna mobilizacya tego gatunku broni, którego uzbrojenie wojenne wymaga samo dłuższego czasu. Już po tem, co dotąd zrobiono w artyleryi, jest gotową do działania imponująca masa dział; kłopotu za tem niebyłoby żadnego nawet wtedy, gdyby natychmiast wybuchnęła wojna. Kiedy we wszystkich prawie innych armiach uznano stosunek dwóch dział na 1000 ludzi dostatecznym, stawia nasza organizacya stosunek trzech dział na 1000 ludzi. Wprawdzie można zawsze jeszcze przypuszczać, że nadzwyczajne te środki wojenne dadzą się może uzasadnić tylko tem zdaniem: Si vis pacem para bellum; wszelako przypomnąć tu musimy, że podług zdania naszego prezydenta ministrów jako też podług przekonania wszystkich inteligencyj armii, jest każda mobilizacya nieprowadząca do wojny lub bardzo znacznych korzyści dyplomatycznych, politycznem, wojskowem a naturalnie także i finansowem osłabieniem państwa." — Jak donosi inny dziennik szląski mają być z 6go korpusu armii posunięte trzy pułki kawaleryi „dla zasłony" ku granicy austryackiej. Ustawienie armiii pruskiej u granic ma niezwłocznie nastąpić. Podług doniesienia dzienników berlińskich miano zapowiedzieć dyrekcyom wszystkich południowo-wschodnich kolei, że temi dniami nastąpią znaczne transporta wojska.

Z Berlina donoszą, że jenerał Schack dowodzić ma wojskiem przeciwko Saxonii. Dziennik jeden nadreński donosi, że cała armia francuzka postawiona będzie na stopie gotowości do boju.

Z Lipska znow piszą, że powołano urlopników i rezerwistów. W Lipsku zapowiedziano kwaterunki.

Te doniesienia prywatne znachodzą najzupełniejsze potwierdzenie w urzędowych ogłoszeniach władz przynależnych. Że szósty (szląski) korpus armii otrzymał rozkaz względem gotowości do boju, donosił już telegram z Wrocławia. Co się tyczy korpusu gwardyi, donoszą już z Gdańska, że 3. pułk gwardyi pieszej ma ściągnąć rezerwy; co do innych zaś wojsk gwardyi jako też 3. (brandenburskiego) korpusu armii oczekiwano już wczoraj odnośnych rozporządzeń. Cała gotowa do boju piechota ma być — jak donosi „Berl. B. Ztg." — jak najspieszniej podniesiona do pełnej siły polowej po 1002 ludzi w batalionie; podobnież mają być pomnożone konnica, artylerya i inne gatunki broni, tak że na przypadek rozkazu mobilizacyi potrzebaby tylko zwołać jeszcze oddziały administracyi polowej i sanitarności, ażeby wyruszyć w zupełnem pogotowiu do walki. Cała siła gotowych do boju wojsk ma wynosić w okrągłej liczbie 225.000 ludzi, z których 135.000 ma być przeznaczonych do Szląska, a 85.000 do obsadzenia granicy saskiej.

W Rendsburgu odbyło się zebranie przewodnictwa zgromadzenia narodowego i uchwaliło następującą deklaracyę do całego stronnictwa: Stronnictwo narodowe oświadczyło się za połaczeniem Księstw z Prusami, i tem chetniej przy tem obstawać będzie, że Prusy przez wniosek reformy dowiodły, iż postanowiły użyć swej siły gwoli zjednoczenia wspólnej ojczyzny. Żądanie parlamentu ręczy za należyte współdziałanie narodu przy przeprowadzeniu zjednoczenia. W chwili, w której losy narodu na kilka wieków zadecydowane być mają, obowiązkiem jest każdego stronnictwa stać bezwarunkowo przy Prusach i wspierać Prusy przy przeprowadzeniu niemieckiego swego zadania. Stronnicy nasi nie zapomną o swych obowiązkach.

Godnem uzupełnieniem tych wiadomości są doniesienia z Włoch. Jak słychać teraz, otrzymały już 1. b. m. wszystkie wojska rozkaz do pochodu, ażeby skoncentrować się na rozmaitych niewiadomych dotąd punktach, i że koncentracye te miały być ukończone 5. b. m. Prefekci po prowincyach otrzymali rozkaz, ażeby po odejściu wojsk używali gwardyi narodowej do służby wewnętrznej, której mobilizacya już się rozpoczęła.

Dziennikowi „Conte Cavour" donoszą z **Florencyi**, że rząd włoski już od dnia podpisania konwencyi gasteinskiej zaczął przygotowywać się do wojny, że potrzeby ruchu wojsk odbywają się już od półtrzecia miesiąca w jak największej cichości, i że admirał Vacca nie został bynajmniej burzą zapędzony do Poli, lecz przybył tam z tajnem poleceniem rządu włoskiego, by zbadać niektóre bardzo ważne punkta morza adryatyckiego.

„Monitor" ogłosił odpowiedź Cesarza Francuzów na odpowiedź mera w Auxerre. Cesarz powiedział:

„Szczęśliwy jestem, iż wspomnienia pierwszego Cesarstwa nie zatraciły się w pamięci waszej. Wierzajcie mi, iż z mej strony odziedziczyłem po naczelniku mej rodziny uczucia dla energicznej i patryotycznej ludności, która wspierała Cesarza w dobrych i złych dniach jego. Winien jestem wdzięczność departamentowi Yonny, który w roku 1848 najpierw mi głosy swoje dał. Dał mi te głosy, ponieważ większość ludu francuskiego wiedziała, że jego interes jest moim interesem, że tak jak wy potępiam traktaty z 1815 roku, które dziś chcą zrobić podstawą zewnętrznej naszej polityki. Dziękuję wam za uczucia wasze; pośród was oddycham swobodnie, bo tylko w pracowitej ludności miast prowincyonalnych znajduję prawdziwy lud francuski."

Jak piszą z **Berny**, zakupują od kilku dni w kantonach Genewskim i Wadtladndzkim, jako też w kantonie Jura bardzo wiele koni na rachunek francuzki. Również w kantonie Wallis zakupują handlarze włoscy, podobnie jak w czasie wojny krymskiej i ostatniej kampanii włoskiej wszystkie muły i całe stada owiec, a nakoniec nadchodzi z Genewy wiadomość, że w pobliżu Lugdunu pod Sathonay przygotowują wielki obóz, który ma objąć trzy dywizye pod rozkazami jenerała Montaubana. — Pokazuje się więc, że neutralność Francyi będzie silnie zbrojna.

Z Nowego Yorku donoszą pod dniem 26. kwietnia, iż minister stanu Seward polecił posłowi amerykańskiemu w Wiedniu, żeby zaprotestował przeciwko wysłaniu nowych ochotników austryackich do Mexyku. Jeżeli wojna przeciwko republice mexykańskiej trwać będzie, w takim razie Ameryka neutralną być nie może.

Lwów, 8. maja. Rozprawy w ciele prawodawczem francuzkiem nad kwestyą politycznego programu rządu, nie wiele się przyczyniły do rozjaśnienia obecnej sytuacyi. Chociaż bowiem jeden z członków opozycyi umiarkowanej p. Ollivier, przed kilkoma dniami zapowiedział, że przy rozbiorze prawa o corocznym poborze rekrutów, zwróci uwagę ciała prawodawczego na groźny stan stosunków, pokój europejski zakłócić mogący, chociaż zarazem wyraził nadzieję, iż rząd właściwem wyjaśnieniem uspokoi obawę narodu, który utrzymania pokoju pragnie, to jednak minister stanu p. Rouher, pomimo długiej swej mowy, program polityki francuzkiej skreślić mającej, właściwie bardzo był lakonicznym i nic takiego nie wypowiedział, coby stałą chęć Cesarza Francuzów, utrzymania pokoju europejskiego przeważnym wpływem swoim skonstatować mogło. P. Rouher streścił postępowanie rządu francuzkiego w trzech głównych my-

ślach: w trzymaniu się polityki pokojowej, w zupełnej i lojalnej neutralności i w zastrzeżeniu sobie wszelkiej wolności działania. Dodał przy tem, iż Włochy na żadną pomoc Francyi liczyć nie mogą, na przypadek gdyby nie zaczepione, wojnę z Austryą rozpocząć miały. Krom ostatniego oświadczenia, cała mowa p. Rouhera była niejako powtórzeniem tego, co półurzędowy „Constitutionnel" dawniej już powiedział o stanowisku Francyi, w obec wypadków, na które się w Niemczech i w Europie zanosi. Nie bez pewnej też słuszności p. Thiers w odpowiedzi na mowę ministra, w dłuższym wywodzie wykazał, że takowe bierne zachowanie się Francyi wpływu pożądanego mieć nie może. Pan Thiers powiedział bez ogródki, że Prusy to i Włochy napadem na Austryę pokój europejski zakłócić zamyślają, i w tym celu się uzbrajają z prawdziwie gorączkowem wytężeniem, że oświadczenia gabinetu berlińskiego i florenckiego, jakoby uzbrojenia miały jedynie cechę obronną, wywołane były jedynie obawą zaczepki ze strony Austryi, niegodnem są zmyśleniem, bo wie to każdy, co oczów swych przed prawdą nie zamyka, co rozumu zupełnie nie stracił, że Austrya żadnego nie ma powodu do zaczepienia Prus, kiedy przeciwnie Prusy groźbą i czynem zmusić chcą Austryę do ustąpienia im Księstw zaelbiańskich, groźbą i czynem zjednoczyć chcą Niemcy pod swoją hegemonią, że Włochy widząc Austryę od północy przez Prusy zagrożoną, od południa na nią napaść i Wenecyę zagrabić jej chcą. Zmowa więc Prus i Włoch zagraża pokojowi europejskiemu, zapalić może wojnę, której rozmiarów i końca nikt przewidzieć nie zdoła. Łatwo mógł p. Thiers wykazać, że owładnienie konfederacyi niemieckiej przez Prusy, w następstwach swych, byłoby dla Francyi szkodliwem i zgubnem, że na tej drodze stanęłaby w Europie potęga Karola V., dla której rozbicia Francya począwszy od bitwy pod Pawią aż do pokoju westfalskiego przez półtora wieku walczyła, że potęga ta opierałaby się na Włochach, tak jak się monarchia Karola V. na Hiszpanii opierała. Żadne zaś powiększenie terytoryalne, jakiem Francyę złudzić może pragną, nie mogłoby zrównoważyć niebezpieczeństw, które ztąd w przyszłości dla niej wynikły. Trafnie p. Thiers przy tej sposobności wytknął błędną politykę rządu francuzkiego, który wojną w roku 1859 pierwszy dał początek włoskiej monarchii, i nie zdołał oprzeć się zgwałceniu przez Włochy pokoju w Zurychu zawartego, tym zaś sposobem dozwolił ukonstytuowania się w swem sąsiedztwie jednolitej monarchii, która w przyszłości dla Francyi, z wrogami jej złączona, groźną i niebezpieczną być może. W takim stanie rzeczy p. Thiers nie przypuszcza, iżby rząd francuzki ambitnym zamiarom Prus potakiwać miał, o coby go wszelako posądzić można, w obec bierności, na jakiej zdawałoby się, poprzestać zamyśla. P. Thiers nie wątpi, iż gdyby Francya stanęła dyplomatycznie, wyraźnie i stanowczo po stronie Austryi, jako mocarstwa niesłusznym napadem zagrożonego, samą swoją postawą rozwiałaby dumne zamiary Prus, nie dopuściłaby groźnego wystąpienia Włoch, na które przecież jako na swoją kreacyę, przeważny wpływ wywierać powinna.

Mowa p. Thiersa w widoczny kłopot wprawiła ministra stanu, który w replice swej, nie wdając się w odparcie zarzutów, z jakiemi mówca opozycyi przeciwko polityce francuzkiej wystąpił, prosił tylko ciała prawodawczego, żeby dalszego rozbioru kwestyi niemieckiej zaprzestać raczyło, gdyż rozbiór takowy sytuacyę dość już zawiłą, bardziejby jeszcze zagmatwać mógł. Wojny, mówił p. Rouher, nikt dotąd nie wypowiedział, nadzieja utrzymania pokoju nie zupełnie jeszcze stracona, zwłaszcza iż z Florencyi właśnie podczas toczącej się rozprawy, telegram przyniósł stanowcze oświadczenie, że Włochy Austryi pierwsze nie zaczepią.

Tak więc i z Włoch, według oświadczenia p. Rouhera, dały się słyszeć słowa pokoju, słowa dawniej już w Berlinie wypowiedziane w zapewnieniu Króla pruskiego, że o napadzie na Austryę wcale nie myśli. Ale cóż kiedy czyny z słowami nie licują, bo kłam im nawet zupełny zadają. Bo każdy dzień przynosi nam autentyczne wiadomości, o mobilizacyi całej prawie armii pruskiej, o chorobliwem prawdziwie szamotaniu się Włoch, które więcej niż ktokolwiek inny ze względu na finanse swoje, pokoju koniecznieby potrzebowały. Cóż za cel mają te uzbrojenia, na cóż te miliony na nic wyrzucone, te krocie tysięcy ludzi wyrwanych z zagród swoich, oderwanych od pożytecznej pracy? Jeżeli Prusy i Włochy nadają temu cechę obrony przeciwko Austryi, to przecież nikomu tem oczu nie zamydlą, nikogo nie oszukają, chyba tego coby koniecznie oszukanym być chciał. Przypuścić raczej można, że Prusy i Włochy zmusiwszy Austryę, wytężonem swem zbrojeniem się, do chwytania się odpowiednich środków obrony dłuższy czas w groźnej swej postawie pozostać myślą, w tej nadziei, że Austrya groźbami zniecierpliwiona, sama ich w zaczepce uprzedzić będzie musiała, nie mogąc znieść dłuższego wytężenia sił swoich ku utrzymaniu zbrojnej swej, acz tylko odpornej postawy. Pomyślny stan finansów dozwala może Prusom trzymania się tej drogi, aczkolwiek szkoda tych milionów co na niej wyrzucą, a co do Włoch, te oswoiły się już z myślą bankructwa, i stanęły na tym stopniu, że dziś nie już rozumem politycznym ale namiętnością, zaślepieniem i szałem rządzić się będą musiały.

Machiawelizm, na jaki się ze strony Prus i Włoch naprzeciw Austryi zanosi, nie jest bez częstego przykładu w dziejach ludzkości. Wszakże w roku 1859 zmuszono Austryę do uprzedzenia zaczepki drobnego w ówczas Piemontu, chociaż nikt przecież nie powie, że Austrya Piemont zdobyć chciała, bo zdobycz ta na nicby się jej nie była przydała, tak jak dziś Austrya nie miałaby żadnego powodu do zaczepiania Prus i Włoch, bo Szląska na powrót zdobyć nie pragnie, ani też myśli o zmianie jakiej terytoryalnej u południowych granic swoich. Nikt przewidzieć nie zdoła, jaki obrót rzeczy jeszcze wziąść mogą, ale to historya kiedyś wypowie, — ba to dziś już każdemu wiadomo, — kto jest istotnym sprawcą tych strat i nieszczęść, jakie w ostatnich miesiącach, w śród głębokiego pokoju Europę całą dotykają.

Kiedy zaś cały kontynent europejski truchleje na widok tego na co się zanosi, Anglia jakby murem chińskim od stałego lądu oddzielona, spokojnie rozprawia nad bilem reformy, mającym zwiększyć o 400.000 głosów ciało wyborcze angielskie. Dzienniki angielskie, w słusznem ocenieniu prawdziwego stanu rzeczy, po większej części stoją po stronie Austryi, niesłusznym napadem zagrożonej, ale gabinet angielski nie występuje z biernej swej obojętności na wszystko, co interesu Anglii materyalnie i bezpośrednio nie dotycze. Mówią wprawdzie o zabiegach dyplomacyi angielskiej, gwoli utrzymania pokoju, ale któż nie wie, że zabiegi te na nic się nie przydadzą, jeżeli czynnem wystąpieniem nie są poparte. Być może, iż Anglia w późniejszych czasach dozna złych skutków obecnej swej bierności i potępiać będzie ministrów, których widoki po za dzień dzisiejszy nie sięgały.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 7. maja. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najj. Pan przybył wczoraj o godzinie 9. przed południem z Schönbrunnu do Wiednia i udzielał kilka audyencyi, przyjmował wielu wojskowych wyższych, odbierał relacye pp. ministrów a w południe prezydował na radzie ministeryalnej. Dziś przed południem Najj. Pan przybędzie do Wiednia dla udzielania audyencyi powszechnych.

Jego Ces. M. Arcyksięcia Albrechta odjeżdżającego do Wenecyi odprowadzili do dworca kolei Ich Ces. Moście Arcyksiążęta Karol Ludwik, Rainer, Leopold, W. Książę Toskański, Książę Wirtembergski, Arcyksiężne Marya i Matylda tudzież Księżna wirtembergska. Jego Ces. Mość był przyjmowany w dworcu kolei przez p. ministra wojny, namiestnika, i jeneralnego dyrektora kolei. Pożegnanie było bardzo rozczulające. Arcyksiążę Rainer miał także odjechać z J. C. Mością lecz utrzymują inni, że dopiero później odjedzie.

Peszt, 7. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych prezydent hr. Andrassy uczynił relacyę o złożeniu adresu sejmowego i dał następnie odczytać przemowę deputacyi i odpowiedź Jego ces. Mości.

Komisya dwunastu mężów w złożonej relacyi wniosła, ażeby wybrać do komisyi uregulowania municypiów 108 członków, do kodyfikacyi 95, do wyznań religijnych i oświecenia publicznego 71, do spraw materyalnych 100, do zakładów publicznych 55 członków. Na wniosek Deaka sobota wyznaczona została na oddanie głosów do tych wyborów. W końcu wybór Sitlosicza w Mohaczu sprawdzony został.

Francya.

Paryż, 3. maja. *(Różne wiadomości.)* Wczoraj poseł włoski, p. Nigra, długą miał konferencyę z ministrem stanu p. Rouherem. W konferencyi tej p. Nigra oświadczył, iż Król Wiktor Emanuel nie jest w stanie powstrzymać ruchu wojennego we Włosech. Podobne wyjaśnienie dano posłowi francuzkiemu w Florencyi, chociaż jenerał Lamarmora przyrzekł dołożyć wszelkiego starania, ażeby Austryi nie zaczepić, lecz przez wojsko austryackie być zaczepionym. P. Rouher wielce jest oburzony z powodu powszechnego przestrachu, ogromnych strat majątkowych i coraz głośniejszego potępienia wojny przez opinię publiczną. P. Rouher sam wojny nie nawidzi i nie chce w nią wierzyć. Zdaje się jednak, iż tajemnice polityki tak mu są nieznane jak wszystkim innym. Na ostatniej radzie ministrów p. Rouher tego był zdania, iż rząd włoski powinien trzymać na wodzy rewolucyę co do Wenecyi, podobnie jak co do Rzymu. P. Rouher oświadczył to p. Nigra i zdania tego broni w „La Patrie", która jest jego organem. Słowa jego na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, iż jeżeli Włochy Austryę zaczepią, uczynią to na własne ryzyko i na pomoc Francyi liczyć nie mogą, słowa te wywołały huczne oklaski na galeryi.

Jutro oczekują w Paryżu ministra angielskiego, p. Gladstone, który poruszyć ma myśl zwołania kongresu europejskiego. Trudno jednak łudzić się wielką nadzieją, p. Gladstone nie wiele wskóra, nie zgłębi istotnych zamiarów Cesarza Napoleona, które są zagadką nawet dla jego ministrów.

Giełda powitała mowę p. Rouhera nieznacznem podwyższeniem kursu renty francuzkiej; podwyższenie to jednak długo utrzymać się nie mogło, renta znów spadła a za nią wszystkie papiery publiczne. Giełda jest w prawdziwej rozpaczy; w ostatnich kilku tygodniach poniesiono ogromne straty i to wcale nie spodziewanie; bo nikt nie przypuszczał żeby na wojnę zanosić się mogło. Ludzie zwykle nawet ostrożni ufając w utrzymanie pokoju, zapuszczali się w różne przedsiębiorstwa, na których dziś straszliwe sumy stracić im wypada. Z tego powodu wydarzają się częste upadłości i bankructwa; kredyt powszechnie zachwiany, każdy z trwogą oczekuje co przyszłość przyniesie.

(Przemowa p. Rouher), na posiedzeniu ciała prawodawczego z 3go b. m., znana już w głównej treści z telegramu, jest w całości następującej osnowy:

Panowie! Rozbiór projektu ustawy odnoszacej się do uchwalenia rocznego kontyngensu dostarcza, jak się niektórym członkom tego zgromadzenia wydawało, naturalną sposobność do dyskusyi nad sprawami Niemiec.

Rząd jest przekonanym, że nie może dziś przyjąć tej dyskusyi bez narażenia się na ważne i liczne niedogodności. Lecz w chwili, gdy wieści wojenne brzmią w Europie i nadają opinii publicznej najżywsze zajęcie, ma on obowiązek obznajomić ciało prawodawcze i kraj z charakterem polityki, jaką zachował, z postawą swoją obecną względem mocarstw niemieckich, a mianowicie z stanowiskiem swem względem Włoch. Obowiązku tego dopełniam oświadczeniem, którego krótkość nie wyklucza ani jasności, ani dokładności, (głosy: bardzo dobrze!).

Polityka, jaką rząd królewski zachował w sprawie Księstw nadelbiańskich, była zawsze pokojową. Stosując swe nalegania do pieczy o godność osobistą, jak również do względów, jakie winien niepodległości i słusznym drażliwościom mocarstw, z któremi utrzymuje stosunki przyjaźne, wszędzie on tak w początkach i w koleją idących po sobie fazach, w Kopenhadze, na konferencyach londyńskich, w Wiedniu, w Berlinie niósł rady cechujące się mądrością i umiarkowaniem; niemniej on energicznie trwa w swych usiłowaniach zasłonienia europejskiego pokoju przeciw pożałowania godnym zatargom. Jakąż dziwną zaiste sprzecznością miałżeby on starać się rozwinać wewnątrz pomyślność publiczną i oznaczać jej postęp międzynarodowemi uroczystościami a okazywać się obojętnym zewnątrz na niebezpieczeństwa, jakie sprowadzić może zdarzenie się współzawodniczących namiętności? (bardzo dobrze!).

Nasze usiłowania na korzyść pokoju miały więc tylko granicę w silnej woli niezwiązania niczem Francyi i utrzymania jej swobody działania w obec mocarstw zwaśnionych. W kwestyach tych, niedotyczących zresztą ani honoru, ani godności, ani bezpośrednich interesów kraju naszego, nie byłoż obowiązkiem rządu cesarskiego zapowiedziawszy głośno pokojowe swoje dążności, stosować i wykonywać prawidła szczerej i lojalnej neutralności, a tem samem pozostać w obec zawikłanych wypadków wolnym w swych postanowieniach.

Postanowił on przeto korzystać z tej swobody tylko, aby spełniać misyę dlań łatwą, to jest osłaniać przed wszelkiem naruszeniem potęgi, bezpieczeństwa i wielkości Francyi.

Wyłączne obowiązki ciążyły na nas względem narodu, z którym łączą nas tradycyjne sympatye i nowe braterstwo wojskowe. Włochy mogą się sądzić powołanemi do czynnego pośredniczenia w sporze grożącym pomiędzy Austryą i Prusami.

Cały naród jest sędzia swych interesów; nie zamierzamy wywierać żadnej opieki nad Włochami, które wolne są w swych postanowieniach, będąc jedynie za nie odpowiedzialnemi. (Żywe oklaski.) Lecz interesowanie się nasze zmusiło nas kategorycznie rozprawić się z niemi; wiedzą one przeto, że równie jak potępiamy głośno wszelką przeciw nim zaczepkę Austryi, tak stanowczo zdecydowani jesteśmy pozostawić ich odpowiedzialności niebezpieczeństwa wszelkiego przez nie na Austryę wymierzonego napadu. (Długie oklaski.)

Oświadczenie rządu streszcza się w trzech pojęciach: „Polityka pokojowa, lojalna neutralność i zupełna swoboda działania.“

Rząd ma nadzieję, że ta modła postępowania, utrzymująca całkowitą naszą niepodległość, oznaczająca i określająca zewnątrz nas odpowiedzialności, odpowiada prawdzie i sprawiedliwości, i że z tego tytułu zasługuje na pochwałę Izby i kraju. (Długie oklaski.)

Niemcy.

(Odpowiedź gabinetu saskiego) na notę pruską z 27. z. m., datowana jest dnia 29. kwietnia, i brzmi jak następuje:

„Minister p. Beust, wierny powziętym od Króla instrukcyom i otrzymawszy od ministra wojny dokładne wyjaśnienie o stanie uzbrojeń, oświadcza, że na zarzuty hr. Bismarka co do zachowania się Saxonii w starciu prusko-austryackiem i jej przygotowań wojskowych następną daje odpowiedź:

„Nie przypominam sobie bynajmniej, abym kiedykolwiek w stycznościach moich z posłem pruskim proklamował bezwarunkową neutralność Saxonii, jako program rządowy, ale przypominam sobie bardzo dobrze, iż nie raz jeden przedstawiałem p. v. d. Schulenburgowi, jak trudną a nawet niepodobną dla Saxonii byłaby neutralność w razie wybuchu wojny między Austryą i Prusami. To zdanie, tudzież niejakie wiadomości z Berlina powodowały Saxonię, nie zakładać rąk w obec przyszłych wypadków, co uczynić wolno tylko państwom, będącym neutralności swojej zupełnie pewnemi. Saxonia trzymała się teraz, jak to zawsze zapowiadała, drogi ściśle związkowej. Przygotowała się ona, aby w razie, gdyby Związek przeciw jakiemu naruszającemu pokój członkowi swemu według nadmienionych w nocie bawarskiej, do której przyłączyła się i Saxonia, postanowień ustawy związkowej, miał postąpić, mogła się stawić do rozporządzenia Rzeszy, i to nie bez broni, ale przygotowana na wszystko, jak to Saxonii, krajowi najwięcej narażonemu, przynależy. W postanowieniu, takiego się zachowania, utwierdziły gabinet saski uzbrojenia znaczne na granicach jego kraju. Zresztą te środki ostrożności, które nakładają nań obowiązki tak względem Rzeszy jak i własnego kraju, ograniczyła do spraw niezbędnych; powołano rekrutów piechoty i artyleryi o kilka tygodni pierwej jak zwykle, i zarządzono po części zakupno koni.

„Jakkolwiek hr. Bismarkowi nie zdawało się potrzebnem wysłuchać oświadczeń naszych o prawdziwym stanie rzeczy, ale natychmiastowego wyjaśnienia o mniemanych uzbrojeniach żąda, sądzimy jednak, że te nasze uwagi będą uwzględnione. Ale niniejszy komunikat jest nam zupełną niespodzianką. To myśmy sądzili, iż potrzebujemy uspokojenia, a nie iżbyśmy drugich uspokajać mieli. Częstokroć myśleliśmy zażądać względem tego, co się dzieje na naszej granicy, wyjaśnienia, zaproponować u Rzeszy środki zapobiegające, a przynajmniej uwiadomić ją o zarządzeniach, jakie nam okoliczności czynić nakazują. Zaniechaliśmy tego tylko dla uniknienia pozoru wyzywania, i tem mniej zatem przygotowani byliśmy na przesłaną nam sommacyę. Dzisiaj jednak, gdy żądanie to już postawione, odpowiemy bez ogródek.

„Jezeli zarządzone w Saxonii przygotowania zasługują na miano uzbrojeń, to celem ich jedynym było spełnienie tego, co każdy nie bardzo silny kraj czynić winien, gdy się spodziewa najazdu nieprzyjacielskiego. Nie mieliśmy i nie mamy żadnych gróżb na myśli, i jeżeli przy ograniczonych naszych środkach wojskowych myśl podobna mogła jakową grać rolę, to względem podsuwanego nam zamiaru wspierania potężniejszego państwa, powołujemy się na nasze wspomniane, ściśle do ustaw Rzeszy zastosowane postępowanie, które wszelkie podobne przedsięwzięcia wyklucza. Czyliż nie oświadczyliśmy już pod dniem 6. kwietnia, iż w sejmie związkowym za odparciem napastnika głosować, i w tym duchu działać będziemy? Cośmy dotychczas uczynili, podjęliśmy ku obronie i dla obowiązków naszych związkowych. Hr. Bismark przyzna, że takie zarządzenia, jak sam powiada, mają sens nie tylko gdy się kto chce zrzec neutralności, ale także gdy uszanowanie dla zawisłej nie od nas, ale jedynie od Związku neutralności nie jest zapewnione. Spodziewamy się zatem, że p. prezydent ministrów nie będzie nam wyrzucał, jakobyśmy stanęli z stanowiskiem naszem u Rzeszy w jaskrawej sprzeczności.

„Rząd pruski sądzi się zniewolonym, powziętym przez nas środkom przypisywać groźną przeciw Prusom cechę, co nasza półurzędowa prasa ma zdradzać. Za daleko zaprowadziłoby nas obszerne tego tematu roztrząsanie, a nie przyczyniłoby się w niczem do porozumienia. Wśród panującej od lat kilku w Niemczech rozterki zdań, nie mogła się prasa półurzędowa usunąć od bronienia otwarcie tego, co uznaje za słuszne i prawdziwe. Z tego zadania wywiązała się prasa nasza z umiarkowaniem i godnością. Gdyby w każdej otwartej i jawnej dyskusyi chciano upatrywać czyn nieprzyjaźny, to walkę tę musianoby poruczyć wyłącznie dziennikarstwu stronnictw prywatnych, czego jednak, jak się nam zdaje, rząd pruski nie zamierza. Zresztą jakiekolwiekbądź miałby kto zdanie o zachowaniu się naszej prasy półurzędowej, to naprózno szukanoby w niej choć za jednym wierszem, któryby za wojną z Prusami przemawiał. Natomiast w półurzędowej prasie pruskiej dość napotykamy ustępów, które Saxonię oznaczają jako nieuchronny teatr wojny.

„I dzisiaj jeszcze zalecamy goraco rządowi pruskiemu to, cośmy sobie pozwolili zalecić mu w naszej odpowiedzi z dnia 6go kwietnia. Jeżeli powyższe wyłuszczenia nie zadowolą go, czego się jednak nie spodziewamy, to niechaj się uda do Rzeszy; tam z pewnością zniknie wszelka wątpliwość co do naszych przygotowań, które dalekie są od wszelkiej myśli zaczepnej. Zachowujemy nawet sobie samym prawo udania się tą drogą, i czulibyśmy się szczęśliwymi, gdyby pokojowy przykład naszych potężnych sąsiadów uwolnił nas od potrzeby dalszych ostrożności, i zarządzone dotychczas przygotowania cofnąć nam pozwolił.

„Tymczasem z przyjemnością powziąłem, co na zapytanie moje, czy pod mającemi się względem Saxonii przedsiębrać środkami rozumieć należy tylko w obrębie granic pruskich podjęte, poseł pruski odpowiedział potwierdzająco. Oświadczenie to daje nam otuchę, że rząd pruski nie znajdzie powodu do odstępywania od takiego zachowania się. Przyjm pan“ i t. d.

Kronika.

(Posiedzenie Rady miejskiej.) Z powodu święta uroczystego przypadającego w następny czwartek, posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się stosownie do §. 15 regulaminu dziś o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym jest: 1) Sprawdzenie wyborów. Spr. radny p. Dr. Rajski. 2) Ustanowienie 5. sekcyi i komitetów specyalnych. Spr. radny p. Dr. Rajski. 3) Wypłata należytości za restauracyę kościoła Ś. Mikołaja obrz. gr. Spr. radny p. Żaak. 4) Wydanie kaucyi przedsiębiorcy dostawy rur żelaznych do wodociągów. Spr. radny p. Dr. Rodakowski. 5) Prośby o przyjęcie do gminy i nadanie obywatelstwa. Spr. radny ks. Formanios. 6) Budżet na rok 1866.

(Pogrzeb ś. p. jenerała Józ. hr. Załuskiego.) Donoszą do „Czasu“ z Gręboszowa, że zwłoki jenerała hr. Załuskiego zmarłego w Krakowie 25. kwietnia, sprowadzone były 29. t. m. do Siedliszewic, a nazajutrz według woli ostatniej zmarłego w Gręboszowie pochowane zostały w obecności licznie zebranego z okolicy duchowieństwa i obywateli, których przywiodła tam chęć uczczenia zmarłego jenerała a oraz i pamięci tylu znakomitych mężów, jakimi ród Załuskich słynął w boju i pokoju, senacie i kościele, czynach i naukach. Wielką mszę żałobną odprawił ks. Król kanonik katedr. tarnowski, a kks. kanonicy Mika, Witski, Załuski, Lgocki, Morgenstern byli przy „castrum doloris“. Ks. kan. Antoni Załuski proboszcz w Brzozowie miał mowę w kościele, a miejscowy proboszcz ks. Otowski nad grobem.

(Pożary.) W Łosinicach w powiecie Turka d. 16. z. m. spaliła się karczma, d. 22. z. m. dom, d. 27. z. m. druga karczma. Przyczyna pożaru jest niewiadoma. Szkoda wynosi ogółem 530 złr. w. a.

W Dobrowodach w powiecie Ibrowickim d. 25. z. m. spaliły sie dwa stogi zboża. Szkoda wynosiła 2400 złr. Zboże było zaasekurowane.

W Świdowie w powiecie Czortkowskim d. 24. z. m. spaliły się dwa domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi. Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

W Michnowcach w powiecie Turka, dnia 27. z. m. w nocy spaliły się 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi zapasami zboża i 14 krów. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma. Szkoda wynosi około 3009 złr. Budynki były zaasekurowane.

W Bobiatynie w powiecie Sokalskim w nocy z 27. na 28. z. m. spalił się budynek dworski niezamieszkały, tudzież stajnia i szopa. Szkoda wynosi 600 złr. Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

W Opace w powiecie Lubaczowskim d. 29. z. m. spaliło się siedm stodoł włościańskich ze zbożem i słomą, dom i 4 pomniejsze budynki gospodarskie. Szkoda wynosi 1282 złr. 80 c. Przyczyna pożaru jest nie wiadoma.

W Dobrej pod Sieniawą d. 29. z m. w nocy wybuchł pożar w lesie i spaliło się 160 morgów zapustn. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Skomorochach w powiecie Buczackim d. 29. z. m. spaliły się 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi. Szkoda wynosi 812 złr. w, a. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Żydaczowie w powiecie Mikołajowskim d. 3. b. m. w nocy spaliły się 3 domy. Szkoda wynosi 6000 złr.

(Nieszczęsne wypadki.) W Wielkich Mostach d. 28. z. m. poniósł śmierć Iwan Olejnik, gajowy dworski, przygnieciony upadającem drzewem, przy którego ścinaniu był obecny.

W Starych Bohorodczanach d. 14. z. m. dziewka Tacia Jackow utonęła w wezbranym po deszczu potoku, wracając z pola do domu.

W Buczaczu d. 4. b. m. o godz. 6tej zrana zapadło się sklepienie domu (którego dach przeszłego roku zgorzał) i zasypało rodzinę tam zamieszkałą, złożoną z 6 osób; ojca, który właśnie wychodził, tylko w połowie i tego zaraz wydobyto, inne osoby zaś ledwie w półtorej godziny wydobyte być mogły, a mianowicie matka z dzieckiem bez najmniejszego uszkodzenia, i stara kobieta z dwojgiem dzieci już bez życia.

Gospodarstwe, przemysł i handel.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie miesiąca kwietnia 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Stryj		Mikołajów		Kałusz		Rozdół		Żurawno		Żydaczów	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	4	50	5	.	5	50	4	50	4	70	4	20
„ żyta . . .	3	40	3	50	4	.	3	20	3	50	3	20
„ jęczmienia .	2	55	2	50	3	25	2	40	2	75	2	60
„ owsa . . .	1	45	1	20	2	.	1	20	1	40	1	20
„ hreczki . .	.	.	3	.	2	50	2	40	.	.	2	60
„ kukurudzy .	3	50	4	.	3	75	3	50	.	.	3	80
„ ziemniaków .	1	50	1	20	2	20	1	20	1	40	1	30
Cetnar siana . . .	.	92	.	70	2	20	1	.	.	95	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	25	7	.	5	.	8	.	3	.	7	.
„ „ miękkiego	4	20	5	.	4	.	5	.	1	70	6	.
Funt mięsa wołowego	.	9	.	11		8	.	8	.	7	.	8
Mas okowity . . .	.	60	.	60	.	45	.	80	.	65	.	80

Ostatnia poczta.

Tryest, 7. maja. Stojące w tutejszym porcie parопływy włoskie zostały powołane do Ankony, i odpływają już.

Frankfurt, 7. maja. Poseł pruski przy związku pan Savigny odjechał dziś do Berlina, i prawie niemożna przypuszczać, by powrócił przed najbliższem posiedzeniem sejmu związkowego.

Mnichów, 7. maja. Reskryptem ministra wojny zarządzone zostało niezwłoczne zakupno dalszej znaczniejszej ilości koni dla kawaleryi i artyleryi.

Drezno, 7. maja. Król zezwolił na dymisyę ministra sprawiedliwości Behra na ponowne jego żądanie i mianował prezydenta sądu apelacyjnego w Dreznie Dra. Schneidera ministrem sprawiedliwości.

Hanower, 7. maja. Stan wszystkich 20 batalionów piechoty będzie powiększony zwołaniem urlopników każdy na 560 ludzi. Jako urzędowy powód tego kroku podają uchylenie zwykłych ćwiczeń jesiennych ze względu na żniwa.

Sztuttgarda, 7. maja. Minister wojny baron Wiederholt złożył swój urząd, a jenerał Hardegg objął jego tekę. Część armii zaczęto mobilizować.

Florencya, 7. maja. Król podpisał wczoraj dekreta nominacyjne dla marynarki. Okólnik ministra wojny nakazuje przypuszczać ochotników do armii regularnej z jednorocznym obowiązkiem do służby. „Opinione" donosi, że podpisany został dekret względem formowania korpusu ochotników. Mianowano komitet dla przygotowania organizacyi. W przeciągu dwóch dni zgłosiło się w Genuy 500 ochotników. Gwardya narodowa ofiaruje wszędzie swoje usługi. Municypalność Neapolu wotowała pensye dla tych, którzy odznaczą się w wojnie. Książę Humbert odjechał do Lombardyi.

TEATR.

Dziś (przedst. polskie) **„Komedya,"** komedya w 4 aktach.
Jutro (przedst. niem.) **„Hernani,"** wielka opera w 4 aktach.
Pierwszy występ gościnny p. Louis *Bignio* z Wiednia.

Lwów, 9. maja.

W niedzielę po kilkunastoletniej przerwie ukazał się znowu na naszej scenie tak lubiony niegdyś „Marnotrawca" Ferdynanda Rajmunda. Kto jednak przypomina sobie, jak przed dwudziestu laty zapełniała ta komedya za każdem jej przedstawieniem salę teatralną, tego musiało niemile uderzyć, że ta razą mimo niedzieli nawet zwabiła ona wcale nieliczną publiczność; a przyznać potrzeba, że sztuka ta, jakkolwiek należy już do rzędu wcale sędziwych staruszek naszego repertoarza, ma przecież podobnie jak niektóre szczęśliwe indywidualności w świecie fizycznym tę zaletę, że zachowała nawet w poźnym wieku bardzo wiele z powabów i wdzięków swojej młodości. Obraz tak pełny życia i prawdy, i tak pięknie skreślony, jak Marnotrawca, pozostanie pomimo przestarzałych już nieco form swoich zawsze miłym i nauczającym.

Co do gry artystów nie możemy w ogóle nic zarzucić, wszyscy wywiązali się jak najlepiej z ról swoich; tylko prosilibyśmy pana *Nowakowskiego* w imieniu naszych zacnych żon i córek, by nie pozwalał sobie na scenie podobnych obrażających wszelką uczciwość i skromność dowcipów, jakiemi raczył nas tego wieczora, a których właściwem miejscem nigdy nie powinna być scena ojczysta.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 maja.

Hotel George: PP.: Zamojski S., z Wysocka. Bocheński J., z Otyniowic. — Hulimka A., z Chłopiatyna. — Jankowski L., z Bożykowa. — Stefanowicz K., z Bukowiny.

Hotel Langa: Pirner P., c. k. kapitan, Göttmann D., c. k. porucznik, Nidjol J. i Ziolecki J., c. k. podporucznicy, z Celowca. — Hirnschall J., c. k. porucznik, ze Stryja. — Lenert K., c. k. podporucznik, z Przemyśla.

Hotel europejski: Augustynowicz B., z Woszczaniec. — Papara W., z Mchawy.

Hotel angielski: Torosiewicz M., z Poltwi.

Hotel krakowski: Bielecki K., c. k. porucznik, z Tarnopol.

Pod Nrm. 514¾: Nowacki K., z Tejsarowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. maja.

PP.: Cajkowski M., do Żyrawki. — Vogl K, c. k. podporucznik, do Krakowa. — Winter L., do Drohobyczy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. maja 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	327.38	+ 8.0	81.1	zachodni	sł.	pochmurno
2 g.od. po poł.	327.14	+ 11.4	73.6	półn.-zach.	„	jasno
10.god.wiecz.	326.86	+ 6.2	72.5	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 8 maja.		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	99	6	10
Dukat cesarski	„ „	5	07	6	17
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	38	10	58
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	95	2	2
„ papierowy rosyjski	„ „	1	44	1	49
Talar pruski	„ „	1	87	1	94
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w.a. za 100 zł.	bez kuponów	59	77	60	72
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	62	77	63	72
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	56	25	57	42
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	56	75	57	92
Akcye gal. kol. żelez. Karola Ludwika	bez kuponów	133	33	137	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. maja.	złr.	kr.
5% Metaliki	54	25
5% pożyczka narodowa	57	70
Losy z 1860 roku	66	—
Akcye banku wiedeńskiego	648	—
„ „ kredytowego	119	30
Londyn, 10 funtów szterlingów	128	—
Srebro	127	—
Dukat pojedyńczy	6	14

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.